



Sygn. akt II CSKP 1362/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący)

SSN Ewa Stefańska

SSN Krzysztof Wesołowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa L. Z.

przeciwko J. J.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 28 lutego 2023 r.

w Izbie Cywilnej w Warszawie,

skargi kasacyjnej powódki

od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu

z 11 lutego 2020 r., sygn. akt I ACa 1577/19,

1. oddala skargę kasacyjną;

**2. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2700,-
(dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 17 lipca 2019 r. Sąd Okręgowy w Opolu po rozpoznaniu sprawy po raz trzeci (wskutek uchylenia dwóch poprzednich wyroków przez Sąd

Apelacyjny we Wrocławiu), oddalił powództwo L. Z. przeciwko J. J. i rzekł o kosztach uznając, że powódka nie spełniła świadczenia z umowy pożyczki, tj. nie wydała kwoty pożyczki pozwanemu.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z 11 lutego 2020 r. oddalił apelację powódki i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego. Sąd Apelacyjny uznał za oczywiście niezasadną apelację powódki, opartą na zarzucie naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 233 § 1 w zw. z art. 232 w zw. z art. 230 w zw. z art. 227 k.p.c., art. 217 § 3 w zw. z art. 328 § 2 w zw. z art. 233 § 1 w zw. z art. 232 w zw. z art. 230 w zw. z art. 227 k.p.c., art. 233 § 1 w zw. z art. 232 w zw. z art. 230 w zw. z art. 227 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 245 k.p.c., art. 227 k.p.c. i art. 229 k.p.c. Sąd Apelacyjny podzielił zarówno ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego jak i dokonaną przez ten Sąd ocenę prawną.

Ustalenia faktyczne, istotne z punktu widzenia rozpatrzenia skargi kasacyjnej są następujące:

Strony sporu pozostawały w kontaktach prywatnych i gospodarczych. Od 26 maja 2000 r. powódka, jej córka K. Z. oraz ówczesna żona pozwanego A. J. były współnikami spółki cywilnej „M.”, której przedmiotem działalności było prowadzenie dyskoteki. Wspólnicy spółki postanowili wybudować drugi budynek dyskoteki na nieruchomości stanowiącej własność powódki. Pozwany, po uzyskaniu pozwolenia na budowę wydanego jemu oraz A. J., L. i K. Z. przystąpił do realizacji inwestycji. Powódka wycofała się z niej i strony ustaliły, że dalszą inwestycję będzie prowadził pozwany, który kupi nieruchomość od powódki. Powódka miała pożyczyć pozwanemu pieniądze w kwocie 75.000 zł na wykonanie więźby dachowej, po wykonaniu której pozwany miał uzyskać kredyt na dalsze prace przy budynku dyskoteki.

15 maja 2001 r. powódka zawarła z pozwanym oraz jego ówczesną żoną A. J. umowę pożyczki, zgodnie z którą udzieliła pożyczkobiorcom pożyczki w kwocie 75.000 zł. Pożyczkobiorcy zobowiązali się solidarnie do zwrotu pożyczonej kwoty do 31 marca 2002 r. powiększonej o odsetki w wysokości 15% w skali roku, spłata miała zostać dokonana w systemie ratalnym, a początek spłaty strony ustaliły na 30 września 2001 r. W § 2 umowy strony wskazały, że w chwili podpisania umowy pożyczki pożyczkodawca przekazuje pożyczkobiorcom wymienioną kwotę w § 1,

którą pożyczkobiorcy kwitują przez podpisanie umowy.

Do podpisania umowy pożyczki doszło w domu powódki. Powódka przygotowała odręcznie napisane dwa egzemplarze umowy. Strony podpisały jeden egzemplarz umowy, który zabrała powódka, drugi egzemplarz niepodpisany przez strony został u pozwanego i jego żony. Pomimo podpisania umowy, powódka nie przekazała pozwanym żadnych pieniędzy ani w dniu podpisania umowy ani też wcześniej.

W tym samym dniu (15 maja 2001 r.) umową sprzedaży zawartą przed notariuszem G. B. w siedzibie jego kancelarii powódka sprzedała pozwanemu i jego żonie A. J. nieruchomość położoną w D. o łącznej powierzchni 0,9961, dla której Sąd Rejonowy w Kędzierzynie-Koźlu prowadzi księgę wieczystą Kw nr [...] za kwotę 30.000 zł. Powyższa nieruchomość została nabyta na potrzeby prowadzonej przez pozwanego i A. J. działalności gospodarczej M. s.c. J. J., A. J..

27 maja 2001 r. pozwany i jego żona zostali napadnięci i pobici we własnym domu. Napad miał charakter rabunkowy. Powódka w trakcie odwiedzin pozwanego w szpitalu zapewniała go, że jak tylko wyzdrowieje, to przekaze mu obiecane pieniądze w kwocie 75.000 zł. Tak się jednak nie stało.

Pełnomocnik pozwanego pismem z 29 czerwca 2001 r. wezwał powódkę do niezwłocznego przekazania jego mandantom kwoty 75.000 zł lub też do wydania oryginału umowy pożyczki. Pismo pozostało bez odpowiedzi.

Pozwany podejrzewał, że w napad na niego i żonę jest zamieszana powódka i jej mąż. Pozwany obawiał się o zdrowie i życie swoje, i żony. 6 września 2001 r. pozwany złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez powódkę i jej męża, którzy od czerwca 2001 r. nadal grożą mu i jego żonie oraz innym osobom utratą zdrowia i życia.

Pozwany wielokrotnie zwracał się do powódki o przekazanie pieniędzy z umowy pożyczki lub też o zwrot egzemplarza umowy. Powódka nie chciała się na to zgodzić i zażądała, aby pozwany i jego żona ponownie przepisali na nią nieruchomość w D., a wówczas ona zwróci im egzemplarz umowy pożyczki. Pozwany zgodził się na przepisanie nieruchomości na powódkę, ponieważ obawiał się jej i jej męża, z uwagi na wydarzenia opisane powyżej, stąd też 14 września 2001 r. przed notariuszem G. B. w siedzibie jego kancelarii strony podpisały umowę

sprzedaży, na mocy której J. J. i A. J. sprzedali L. Z. nieruchomości położoną w D., nabytą na podstawie umowy sprzedaży z dnia 15 maja 2001 r.

Po podpisaniu aktu notarialnego, powódka powiedziała A. J., żeby podarła umowę pożyczki i tak też A. J. uczyniła, a podarty egzemplarz umowy schowała do kieszeni marynarki i o nim zapomniała.

Przez kolejne lata powódka nie domagała się zwrotu pożyczki ani od pozwanego, ani też od jego żony.

W latach 2003-2004 powódka zaczęła wydzwaniać do A. J., wypytując, czy ma ona podartą umowę pożyczki z 15 maja 2001 r. W tamtym okresie małżonkowie J. byli już skonfliktowani. Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z 28 lutego 2005 r. rozwiązał ich małżeństwo przez rozwód z winy obu stron.

W czasie kolejnej rozmowy z powódką, A. J. powiedziała jej, że ma jeden egzemplarz umowy pożyczki, ale niepodpisany. Wówczas powódka poprosiła A. J. o podpisanie posiadanego egzemplarza umowy i rzekazanie go powódce celem zlecenia firmie windykacyjnej egzekucji długu tylko od pozwanego. W zamian za to obiecała, że dostanie ona połowę pieniędzy. A. J. zgodziła się na propozycję powódki, była załamana zachowaniem męża, który ją zdradzał. Powódka przyjechała wówczas do domu A. J., która podpisała umowę pożyczki za siebie i za męża, i egzemplarz umowy przekazała powódce.

Firma windykacyjna, na której rzecz powódka dokonała cesji powierniczej wierzytelności wynikającej z umowy pożyczki, po wyjaśnieniach pełnomocnika pozwanego oraz wizycie jej pracownika w domu pozwanego, odstąpiła od prowadzenia czynności windykacyjnych i dokonała powrotnego przelewu wierzytelności na powódkę.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, przyjmując że pozwany udowodnił, iż wbrew § 2 umowy pożyczki z 15 maja 2001 r. nie otrzymał przedmiotu tej pożyczki tj. kwoty 75 000 zł.

Sąd Apelacyjny uznał, że stan faktyczny, na którym Sąd Okręgowy oparł rozstrzygnięcie, jest odzwierciedleniem materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, a jego ocena jest trafna. Podkreślił, że Sąd Okręgowy, jak wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, rozważył cały materiał dowodowy

i ważył dowody. Analiza akt sprawy oraz lektura uzasadnienia nie pozwala na przyjęcie stanowiska apelantki, że Sąd pierwszej instancji potraktował materiał dowodowy w sposób wybiórczy. W ocenie Sądu Apelacyjnego materiał dowodowy został prawidłowo zgromadzony w sprawie i należycie oceniony przez Sąd Okręgowy. Sąd odwoławczy zauważył, że powódka nie wskazała w apelacji, jakie zasady logiki i doświadczenia życiowego podczas wydawania zaskarżonego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy miałyby naruszyć, stąd twierdzenia apelacji stanowią wyłącznie nieusprawiedliwioną polemikę ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji obszernie wyrażonym w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia i przejaw niezadowolenia z jego treści.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powódka nie wykazała także, że kwota 30 000 zł z tytułu ceny za sprzedawaną na rzecz pozwanego nieruchomość miała stanowić częściowe wykonanie zobowiązania powódki, wynikające z umowy pożyczki, czy też swego rodzaju „potrącenie”. Ta okoliczność nie znalazła swojego odzwierciedlenia w umowie. Nie można zgodzić się z powódką, że pozwany w świetle doświadczenia życiowego powinien zatrzymać tę kwotę, skoro powódka nie wykonała swego zobowiązania. Tymczasem skoro umowa sprzedaży nieruchomości została zawarta tuż po zawarciu umowy pożyczki, to na tamten moment pozwany nie mógł zdawać sobie sprawy, że powódka nie przekaże mu 75 000 zł. Sąd Okręgowy ustalił, że strony pozostawały w kontaktach prywatnych i gospodarczych, zatem pozwany mógł darzyć powódkę zaufaniem i żywić usprawiedliwione nadzieje, że przekaże mu całość umowy pożyczki w późniejszym terminie.

Sąd Apelacyjny wskazał, że powódka, poza dowodem ze swojego przesłuchania oraz zeznań świadek K. W., nie zaoferowała żadnego w pełni wiarygodnego środka dowodowego, dzięki któremu mogłaby wykazać swoje stanowisko procesowe. Te zaś dowody nie były niewystarczające, ponieważ wnioski z nich płynące stały w sprzeczności z większą liczbą dowodów świadczących o okolicznościach zgoła odmiennych niż te, które próbowała wykazać powódka. O tym, że w rzeczywistości powódka nie przekazała środków pieniężnych pozwanemu, świadczą zdaniem Sądu Apelacyjnego takie dokumenty jak: wezwanie pełnomocnika pozwanego kierowane do powódki oraz wezwanie do zapłaty

skierowane przez firmę windykacyjną do pozwanego, a także odpowiedź pozwanego na nie. Korespondują z nimi także zeznania świadków, przede wszystkim A. J., która była bezpośrednio zaangażowana w całą sprawę, jak również A. S., i T. B., którzy byli świadkami rozmów pozwanego z powódką i swoją żoną, a także zeznania świadków ze słyszenia – M. J. i A. T..

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., w ramach którego powódka wskazywała, że Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił, dlaczego odmówił wiarygodności dowodowi w postaci kserokopii zapisków z jej zeszytu, jak również dowodowi z jej przesłuchania oraz zasadniczej części dowodowi z zeznań świadek K. W., Sąd Apelacyjny wskazał, że zarzut ten mógłby wywrzeć stosowny skutek wyłącznie wtedy, gdyby z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie dałoby się wywieść motywów kierujących Sądem pierwszej instancji podczas jego formułowania. Tymczasem uzasadnienie sporządzone w niniejszej sprawie jest precyzyjne i wyczerpujące. Sąd Okręgowy w bardzo dogłębny sposób wyjaśnił, jakim dowodom dał wiarę, a które uznał za niewiarygodne i wyjaśnił swoje stanowisko w tej materii wskazując, że poszczególne dowody uznane za wiarygodne tworzą one spójny obraz stanu faktycznego. Jednocześnie Sąd Apelacyjny wskazał, że wbrew twierdzeniom powódki, kserokopie zapisków przedstawione przez powódkę w żadnej mierze nie mogły stanowić dowodu na okoliczność przekazania pozwanemu 45 000 zł przed zawarciem spornej umowy pożyczki. Zapiski te zawierają jedynie pewne obliczenia, są jednak nieuporządkowane i nie da się z nich wyczytać, w jakiej dacie zostały sporządzone (brak wskazania roku). Na podstawie takiego dokumentu prywatnego, abstrahując nawet od jego mocy dowodowej wyrażonej w art. 245 k.p.c., nie było możliwe ustalenie faktów istotnych dla rozpoznania sprawy, czyli kiedy doszło do przekazania środków pieniężnych, jak również komu i w jakiej wysokości.

Sąd Apelacyjny po ponownej analizie zgromadzonego materiału dowodowego podkreślił, że egzemplarz umowy pożyczki, którym posługiwała się powódka, a mającym być dowodem zawarcia przedmiotowego kontraktu, nie został podpisany przez pozwanego. Pierwotnie podpisana umowa pożyczki została bowiem zniszczona w okolicznościach prawidłowo ustalonych przez Sąd pierwszej instancji. Rzekomy podpis pozwanego J. J. na drugim egzemplarzu umowy został

nakreślony przez jego byłą małżonkę A. J., która przyznała się do tego i wyjaśniła motywy swojego postępowania podczas jej przesłuchania. Fakt ten potwierdził biegły grafolog. Już ta tylko okoliczność nie pozwalała na uwzględnienie roszczenia, a przy tym podważała w sposób oczywisty wiarygodność twierdzeń powódki.

Ponadto, w ocenie Sądu odwoławczego, stanowisko apelującej, że przekazała ona całość ustalonej kwoty pożyczki w transzach, w tym jej część przed zawarciem rzeczowej umowy, nie znalazła żadnego odzwierciedlenia w treści zawartej przez strony umowy. To samo należy odnieść do rzekomego „potrącenia” kwoty 30 000 zł z tytułu ceny za sprzedaż nieruchomości rzekomo dokonanej przez powódkę. O tym, że apelująca nigdy nie przeniosła własności pieniędzy stanowiących przedmiot spornej umowy pożyczki dowodzi także to, że pozwany zwracał się do powódki o wykonanie ciążącej na niej zobowiązaniu, czego dowodem jest chociażby pismo pełnomocnika A. i J. J., jak również okoliczność, że firma windykacyjna, na której rzecz została dokonana ona cesji powierniczej, po wyjaśnieniach pełnomocnika pozwanego oraz wizycie jej pracownika w domu pozwanego, odstąpiła od prowadzenia czynności windykacyjnych.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniosła powódka, zarzucając naruszenie przepisów postępowania tj. art. 382 w zw. z art. 385 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 387 § 2¹ pkt 2 k.p.c. oraz w zw. z art. 217 § 1 w zw. z § 3 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 w zw. z art. 230 w zw. z art. 227 k.p.c. polegające na braku oceny co do wiarygodności i mocy dopuszczonego przez Sąd pierwszej instancji dowodu z zeszytu z księgowością wewnętrzną spółki cywilnej M. s.c., prowadzonego przez A. J., zawnioskowanego przez powódkę dla wykazania okoliczności przekazania pozwanemu części kwoty pożyczki, to jest 45 000 zł przed podpisaniem umowy pożyczki 15 maja 2001 r., oraz braku jakiegokolwiek uwzględnienia wpływu czy też braku wpływu tej okoliczności dla oceny twierdzeń powódki, co w realiach proceduralnych sprawy pozbawiło powódkę możliwości obrony jej praw wynikających z uprzedniego dopuszczenia tego dowodu, oraz braku oceny co do wiarygodności i mocy przeprowadzonego przez Sąd pierwszej instancji dowodu z zeznań stron w zakresie zeznania powódki i z zeznań świadka K. Z..

Skarżąca zarzuciła także nieważność postępowania wskutek wydania zaskarżonego wyroku przez Sąd orzekający w składzie sprzecznym z przepisami prawa, to jest na podstawie art. 379 pkt 4 w zw. z art. 391 k.p.c. w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, w związku z art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności - która to sprzeczność składu orzekającego sądu odwoławczego - Sądu Apelacyjnego z przepisami prawa spowodowana była wadliwością procesu powoływania wchodzącej do składu orzekającego osoby powołanej na urząd sędziego w sądzie powszechnym na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 3), co prowadzić może, w konkretnych okolicznościach niniejszej sprawy, do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, bowiem sędzia Sądu Apelacyjnego SSA A. T. powołana została na stanowisko Sędziego Sądu Apelacyjnego przez Prezydenta RP na podstawie wskazania na to stanowisko w uchwale Krajowej Rady Sądownictwa nr [...] z dnia 17.10.2018 r. (MP z 2018 r. poz. 323), podjętej w sposób wadliwy, w szczególności bez zawiadomienia Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o posiedzeniu Krajowej Rady Sądownictwa, na którym podjęto tę uchwałę, oraz w składzie Krajowej Rady Sądownictwa sprzecznym z Konstytucją RP.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest niezasadna.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do zarzutu nieważności postępowania ze względu na niewłaściwą obsadę Sądu Apelacyjnego, jako zarzutu dalej idącego.

Zarzut ten jest pozbawiony podstaw. Skarżący oparł go na uchwale składu połączonych Izb Sądu Najwyższego - Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 23 stycznia 2020 r. Prezentowany przez skarżącego pogląd nie uwzględnia jednak obowiązującego porządku konstytucyjnego, a w szczególności faktu, że w wyniku wydania przez Trybunał Konstytucyjny wyroku z 20 kwietnia

2020 r., U 2/20, ww. uchwała, jako akt normatywny, utraciła moc obowiązującą. W uzasadnieniu tego wyroku Trybunał stwierdził m.in., że zasady prawne wiążą wszystkie składy orzekające Sądu Najwyższego i wykazują cechy aktów generalnych i abstrakcyjnych. Ich zakres obowiązywania nie jest bowiem ograniczony do konkretnej sprawy określonej podmiotowo i przedmiotowo. Nie konsumują się również po jednorazowym zastosowaniu. Są one zatem aktami prawa wewnętrznego w rozumieniu art. 93 Konstytucji. Wskazał też, iż kontrola treści takich aktów prawnych była sprawowana przez Trybunał Konstytucyjny od lat (zob. wyroki TK z: 28 stycznia 2003 r., sygn. SK 37/01, OTK ZU nr 1/A/2003, poz. 3; 9 czerwca 2003 r., sygn. SK 12/03, OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 51 oraz wielokrotnie przytaczany wyrok o sygn. K 10/08).

Dokonując zaś kontroli ww. uchwały Sądu Najwyższego, Trybunał Konstytucyjny stwierdził m.in., że jest ona niezgodna z:

- art. 179 Konstytucji, ponieważ podważa charakter tego przepisu jako samodzielnej podstawy skutecznego powołania sędziego przez Prezydenta na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, a więc jako samodzielnej, zupełnej i wystarczającej regulacji prawnej, umożliwiającej wykonywanie przez Prezydenta wskazanej w tym przepisie kompetencji; Akt powołania sędziego oznacza bowiem jego upoważnienie do wydawania orzeczeń w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej (zob. wyroki TK o sygn. K 8/09 i sygn. K 3/17),
- art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji, ponieważ nie można jej pogodzić z istotą prerogatywy Prezydenta do powoływania sędziów na terenie Rzeczypospolitej Polskiej; Prerogatywa Prezydenta nie podlega kontroli w żadnym trybie, tym bardziej więc nie może stanowić przedmiotu ograniczenia czy jakiegokolwiek zawężenia interpretacyjnego dokonanego w treści podstawowego aktu normatywnego; Trybunał przypominał, że prerogatywa jest rodzajem uprawnienia Prezydenta, które nie wymaga dla swojej ważności podpisu Prezesa Rady Ministrów, ponoszącego odpowiedzialność polityczną przed Sejmem za akty Prezydenta wymagające dla swej ważności kontrasygnaty, a ustrojodawca świadomie wyłączył taką konieczność względem określonych kompetencji głowy państwa, aby zapewnić Prezydentowi wykonywanie zadań, wskazanych przede

wszystkim w art. 126 Konstytucji (por. wyroki TK z: 23 marca 2006 r., sygn. K 4/06, OTK ZU nr 3/A/2006, poz. 32 oraz 11 września 2017 r., sygn. K 10/17),

- art. 183 ust. 1 Konstytucji, ponieważ jej treść nadaje nadzorowi judykacyjnemu Sądu Najwyższego inne znaczenie niż wynikające z wykładni wskazanego konstytucyjnego wzorca kontroli.

W świetle ostatecznych i mających moc powszechnie obowiązującą orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego (art. 190 ust. 1 Konstytucji RP), brak jest normatywnych podstaw do podważania konstytucyjnego umocowania Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. oraz jej uprawnień do wykonywania zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości, a także kwestionowania ważności i skuteczności powołań sędziowskich dokonanych przez Prezydenta RP w ramach przysługującej mu wyłącznej i nie podlegającej weryfikacji prerogatywy, na podstawie rekomendacji udzielonej przez ten organ (zob. też m.in.: postanowienie TK z 3 czerwca 2008 r., Kpt 1/08; wyrok TK z 25 czerwca 2012 r., K 18/09; wyrok TK z 11 września 2017 r., K 10/17, OTK-A 2017, poz. 64; uchwałę pełnego składu SN z 28 stycznia 2014 r., BSA I-4110-4-4/13, OSNC 2014, z. 5, poz. 49; postanowienia SN z: 5 listopada 2009 r., I CSK 16/09, z 15 października 2020 r., I NWW 84/20 i z 27 listopada 2019 r., IV KO 138/19; postanowienia NSA z: 26 listopada 2019 r., I OZ 550/19 i 7 grudnia 2017 r., I OSK 857/17 oraz powołane tam orzecznictwo i doktryna, a także postanowienia NSA o sygnaturach: I OSK 857/17, I OSK 3129/12, I OSK 1876/12, I OSK 1877/12, I OSK 1889/12, I OSK 1870/12, I SK 1871/12, I OSK 1878/12, I OSK 1879/12, I OSK 1880/12, I OSK 1881/12, I OSK 1885/12, I OSK 1886/12, I OSK 1887/12, I OSK 1888/12, I OSK 1872/1, I OSK 1873/12, I OSK 1874/12, I OSK 1875/12, I OSK 1882/12, I OSK 1883/12, I OSK 1890/12).

Odnosząc się zaś do zarzutu naruszenia przepisów proceduralnych, tj. art. 382 w zw. z art. 385 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 387 § 2¹ pkt 2 k.p.c. oraz w zw. z art. 217 § 1 w zw. z § 3 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 w zw. z art. 230 w zw. z art. 227 k.p.c., zauważyć należy, że został on sformułowany poprzez zestawienie przepisów pozostających ze sobą w dość luźnym związku, a ponadto,

w swojej większości, nie dotyczących wyartykułowanego zarzutu braku oceny co do wiarygodności i mocy dowodów.

Sam ten zarzut, niezależnie od wadliwości jego sformułowania, jest zresztą nieuzasadniony. Został zresztą sformułowany w sposób wewnętrznie sprzeczny. Z jednej bowiem strony skarżąca twierdzi, że Sąd Apelacyjny nie dokonał oceny co do wiarygodności i mocy dopuszczonego przez Sąd pierwszej instancji dowodu z zeszytu z księgowością wewnętrzną spółki cywilnej M. s.c. prowadzonego przez A. J., z drugiej zaś strony, przyznaje już w samym zarzucie, że Sąd Apelacyjny dowód ten uznał za nieprzydatny. Nie zauważyła, że samo stwierdzenie nieprzydatności jest już oceną tego dowodu, zwłaszcza, że Sąd odwoławczy uzasadnił swoje stanowisko, wskazując, że kserokopie zapisków przedstawione przez powódkę w żadnej mierze nie mogły stanowić dowodu na okoliczność przekazania pozwanemu 45 000 zł przed zawarciem spornej umowy pożyczki, gdyż zawierają jedynie pewne obliczenia, są nieuporządkowane i nie da się z nich wyczytać, w jakiej dacie zostały sporządzone (brak wskazania roku), co uniemożliwia ustalenie faktów istotnych dla rozpoznania sprawy, czyli kiedy doszło do przekazania środków pieniężnych, jak również komu i w jakiej wysokości.

Uwzględniając treść przepisu art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny, dokonując własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy i dostateczny do rozstrzygnięcia przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego uczynił zatem częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania. Niezależnie jednak od tego wprost odniósł się do zebranych w sprawie dowodów, co zostało wyżej przytoczone.

Omawianym zarzutem Skarżąca podważa zatem ustalony w sprawie stan faktyczny i zamierza do jego modyfikacji, zgodnie z przyjętym przez siebie kierunkiem. Podważa też dokonaną przez Sady *meriti* ocenę przeprowadzonych dowodów. Nie uwzględniła, że postępowaniu kasacyjnemu Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, a podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące

ustalenia faktów i oceny dowodów (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną na podstawie art. 398¹⁴. O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.